

ZIEMIA LUBELSKA

PIERWOCZESNE.

Kadłubowa i Administracja Gubernatorska Nr 8. — Skrzynka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA ZAKUPCZYSTWA:
za 3 dni 100 kopiejek, za 1 miesiąc 1.00 zł, za 3 miesiące 2.50 zł, za 6 miesięcy 4.00 zł, za rok 6.00 zł. W ogłoszeniach ogłoszeniowych 1.00 zł, w ogłoszeniach ogłoszeniowych 1.00 zł, w ogłoszeniach ogłoszeniowych 1.00 zł.

W sprawie ogłoszeń w „Ziemie Lubelskiej” poradzono skontaktować się z halerczami w Lublinie.

PIERWSZO-RZĘDNY -- „OAZA” KINO (gm. hotelu DZIŚ TEATR Europejski.)
Twarz w oknie wybitny dramat życiowy w 4 ch częściach i inne.

TELEGRAMY.

Z ostatniego komunikatu niemieckiego.

BERLIN, 17.1 (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 16.1

Zachodnia widownia wojny.

Zaloga naszych okopów odparła próbę wdarcia się na nasze stanowiska podjętą przez Francuzów pod Beuvraignes, na południe od Roge. Po ztym po obu stronach słaba działalność bojowa.

Wschodnia widownia wojny.

Po obu stronach Fundeni zostały odparte rosyjskie ataki masowe. Straty nieprzyjacielskie są wielkie.

Macedońska widownia wojny.

Polozenie niezmiennione. BERLIN 17.1 (BK.) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 16.1 wieczorem.

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Na froncie wschodnim rozwinęły się walki na południe od Smorgoni.

6 kilometrów przed Gałaczem.

BERLIN 17.1 (tel. wł.) „Voss. Zeitung” donosi: Sprzymierzeni stali 14 stycznia tylko o 6 km. od Gałacz.

Reni przed upadkiem.

ROTTERDAM 17.1 (tel. wł.) Krytycy wojskowi pism paryskich przygotowani są nie tylko na upadek Gałacz, ale także na możliwość upadku Reni, i rozważają bardzo dokładnie ewentualność ogólnego przesunięcia wstecz rosyjskiego frontu południowego.

Atak na Mitawę.

HAGA 17.1 (tel. wł.) Petersburski korespondent „Morningpost” donosi, że atak na Rygę w kierunku Mitawy zaczyna się rozwinąć. Rosjanie posuwają się bardzo wolno naprzód, gdyż Niemcy są silnie obwarowani i dotychczas odparli wszystkie rosyjskie ataki.

Wielka ofenzywa wiosenna koalicji.

GENEWA, 17.1 (tel. wł.)

„Petit Journal” pisze: Wielka ofenzywa wszystkich armii koalicyjnych rozpocznie się wcześniej niż tego spodziewają się wrogowie. Ofenzywa ta ma być ostatecznym rozstrzygnięciem wojny.

Cywilna służba wojskowa w Anglii.

GENEWA, 17.1 (tel. wł.) „Times” donosi, że Neville Chamberlain, dyrektor służby narodowej, czyni ostatnie przygotowania do mobilizacji cywilnej. W najbliższych dniach ukażą się w całej Anglii olbrzymie afisze, zapraszające ludność do pracy w interesie obrony narodowej. W prasie angielskiej pomieszczone będą artykuły agitacyjne i odezwy. Wiek nie zostanie zbyt ograniczony — w zasadzie może zgłaszać się każdy, kto ukończył lat 16, i nie więcej ponad lat 60. Ochotnicy muszą zgodzić się na postawione przez dyrekcję warunki, muszą udać się na miejsce, wskazane im przez dyrekcję i spełnić te funkcje, które będą im wskazane. Przedewszystkiem zachodzi wielka potrzeba ludzi przy warsztatach okrętowych, fabrykach amunicyjnych oraz przy pracach rolnych. Piaca będzie taka sama, jak w czasach obecnych.

Straty rumuńskie.

GENEWA. Otrzymano tu wiadomość, iż rząd rumuński, który od początku wystąpienia Rumunii do wojny wcale nie ogłaszał strat wojennych, obecnie uznał za stosowne podać do wiadomości, że według ostatnio otrzymanych wykazów, z liczby 600 000 żołnierzy, którzy wyszli na pole walki, 200 000 zostało zabitych lub rannych, a 100 000 dostało się do niewoli.

Odpowiedź Wilsona

LONDYN, 17.1 (BK) „Central News” donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson ma zamiar w osobnym oświadczeniu wypowiedzieć swe poglądy, określić swe stanowisko względem obu wrogonych mu w sprawie pokoju nct. Przesłanie tego oświadczenia państwu wojującym Wilson uzależnia od uchwały kongresu.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 17.1 (BK.) Prezydent hr. Schwerin otworzył posiedzenie parlamentu następującym przemówieniem.

Na stanowisko, jakie względem naszych propozycji pokojowych zajęli wrogowie, jedna może być tylko odpowiedź: Ta odpowiedź będzie Lloydowi Georgowi i Briandowi udzielona z dostateczną wyrazistością przez nasze mężne wojska i niemniej dzielne łodzie podwodne. Nikczemne odrzucenie naszych

szlachetnych propozycji pokojowych jasnymi czyniło cele wojenne koalicji. Jak szczerą była nasza gotowość do zawarcia pokoju, tak zdecydowaną i nieugiętą będzie teraz nasza walka. Teraz trzeba walczyć, a druga strona o pokój poprosi.

Następnie minister finansów Lentze przedłożył budżet, przy czym między innymi wywodził: Bardzo dużo trzeba będzie jeszcze ofiar za nim doprowadzi się koalicję do zaniechania jej planów i myśli o pokonaniu Niemiec i ich sprzymierzeńców. Ale dzień ten wreszcie nadejdzie, zapewne jeszcze w tym roku. Niewzruszoną pozostaje nasza zasada: zwyciężonymi nie będziemy.

Na tym posiedzeniu zamknięto.

Turcja, a Niemcy.

KONSTANTYNOPOL, 17.1 (BK) Minister spraw zewnętrznych Halil Bey podał do wiadomości Izby umowy zawarte z Niemcami, mocą których odzyskała Turcja swoje miejsce między mocarstwami, jako równoprawiona. Obej monarchowie udzielając upoważnienia do podpisania umowy, przypieczętowali stosunki obu wielkich narodów, które przelewają krew we wspólnym celu, i potwierdzili na wieki przymierze obu rządotw zawarte już przez wspaniałe braterstwo broni.

Rosyjskie noworoczne życzenia.

STOCKHOLM, 17.1 (tel. wł.) Na łamach kadeckiej „Rieczy” utrzymują, że Rosja ma tego roku to jedyne prawie życzenie noworoczne, mianowicie, by nowy rok przyniósł jej honorowy pokój i spełnienie jej najpoważniejszych postulatów historycznych. Wojna swym dotychczasowym przebiegiem spowodowała w Rosji otrzymanie prawie powszechne i przychyliła się do wyleczenia jej z dawniejszych marzeń zachodnioeuropejskich. Pokój jedynie umożliwi jej rozwinięcie wszelkich sił, wojna Rosję tylko osłabia. Siła Rosji nie leży w zdbyczach wojennych, lecz w zreorganizowaniu życia i stosunków wewnętrznych. I to może jej dać jedynie i tylko szybkie zawarcie pokoju.

Na Kaukazie.

STOCKHOLM, 17.1 (tel. wł.) Do „Ruskiego Słowa” donoszą z guberni kaukaskich, że wśród tamtejszej ludności daje się zauważyć znaczny ruch przeciwrządowy. Chodzi o wyraz niezadowolenia z postępowania władz wojskowych, które zmuszają ludność miejscową do rekwizycji oraz do opuszczania wsi celem zaangażowania się w prace przemysłowo-fabryczne. Władze wojenne zastosowują do ludności tej środki po większej części tak gwałtowne i przymusowe, że ludność grozi sprzeciwianiem się władzom za wszelką cenę.

Pokrowski kawalerem orderu Orła białego.

PETERSBURG 17.1. (B.K.) Car

Mikołaj nadał ministrowi spraw wewnętrznych Pokrowskiemu order białego orła.

O przyszłej działalności Rady Stanu

„Przegląd Poranny” przyniósł następujący wywiad z członkiem Rady Stanu L. Grendy-szyńskim który w sprawie przyszłej działalności Rady Stanu między innymi oświadczył:

Rada Stanu będzie ciałem przede wszystkim organizującym. Jej zadaniem od pierwszej chwili, poza opracowaniem regulaminu dla samej siebie, będzie konstytuowanie rządu dla Królestwa Polskiego. Niezwłocznie musi ona wytworzyć komisję do opracowania ustawy konstytucyjnej i statutu sejmowego. Poza tem przystoi tworzyć ona musi, tworzyć, niejako podłoże dla przyszłego rządu, urabiać odpowiednie stan urzędniczy.

Jednocześnie, powoli, w miarę postępu organizacji, będzie przejmowała od władz (kupacyjnych) pozostające w ich rękach dziedziny życia państwowego.

Bez wątpienia — o ile nasunie się a napewno tak będzie, jakaś kwestja życiowa, dotycząca całego kraju, nie cierpiąca zwłoki — Rada Stanu zdanie swoje wypowie.

W sprawie armii Grendy-szyński oświadczył co następuje:

Armię tworzyć trzeba, stopniowo — tysiąc po tysiącu, w miarę przygotowywania materiału ludzkiego i technicznego. Na teraz ograniczyć się trzeba w sprawie tworzenia armii do werbunku ochotniczego. Rada Stanu weźmie zapewne w nim udział przede wszystkim w zakresie organizacyjnym.

Prawdopodobnie Rada wyda do ludności odezwę, zachęcającą do wstępowania do armii polskiej dobrowolnie. Sądzić należy, że skutek odezwa ta wywrze.

POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI.

Pierwsze posiedzenie RADY STANU.

II.

Mowa komisarza niemieckiego hr. Lerchenfelda.

Hr. Lerchenfeld wypowiedział swą mowę po niemiecku, poczem odczytał ją po polsku. Mowa brzmiała:

„Wielce szanowni Panowie!

Jako komisarza rządowi obydwóch zaprzyjaźnionych mocarstw zaprosiliśmy Panów na to pierwsze konstytucyjne posiedzenie do przybytku, poświęconego wspomnieniami historycznymi.

Dni styczniowe widziały nierzadko chwila przełomowe historii Polskiego narodu. Słowa Jenerał Gubernatorów wypowiedziane wczoraj przy otwarcu Rady Stanu w sławnym zamku królów polskich, dały Panom dowód, z jakimi uczuciami dostojni monarchowie i ich rządy przystępują do dzieła odbudowy Polski. Razem z moimi szanownymi panami współkomisarzami uważam się za narzędzę, mające dopomóc zamienić uczucia te w czyn.

Niechaj mi wolno będzie dorzucić do wątku myśli tej także osobistą uwagę, i dać jej wyraz miłej nadziei, że będziemy pracowali wszyscy razem pełni dobrej woli i zaufania, że zmierzamy obustronnie i lojalnie do wspólnego celu.

Przyjmując powołanie na godność członków Rady Stanu złożyliśmy, moi Panowie dowód, że dążycie do celu, do stworzenia samodzielnej Polski w łączności z Europą środkową i zachodnią kulturą, że do hamujecie się z szeregiem tych bohaterów wojennych, którzy ongiś krew przelewali za tę ideę i do grobu weszli z nadzieją w pierś. Oby Wasza stanowczość zrodziła owoc i nawróciła w tej wielkiej przełomowej chwili wojny europejskiej tych wszystkich niedowiarków i krytyków, którzy dotychczas stali na uboczu, jedni wyczekując, drudzy nieprzychylni, inni gubiąc się w teoriach.

Moi Panowie! W czcigodnej Katedrze prosił Boga o błogosławieństwo dla działalności Rady Stanu i nabraliśmy otuchy do nadchodzącej pracy, albowiem wszelkie ludzkie poczynanie powinno wynikać z dobrej wiary w sprawę.

Na tem kończę moje słowa powitania, a u progów Rady Stanu pragnąłbym wypisać takie godło:

Słowem, choć dobre, brak siły
[granitu]
Duch tworzy czyny—prowadzi do
[szczytu].

Mowa komisarza austriackiego bar. Konopki.

„Wielce Szanowni Panowie—

Wysoka Rado Stanu!

Uczucia, jakie niewątpliwie ogarniają Was Panowie w tej doniosłej, wspaniałej chwili dziejowej, uczucia, które my Polacy, przydzieleni Wam do pomocy, całym sercem dzielimy, nie dadzą się łatwo wyrazić słowami.

Bo jest to najprzód podniosłe uczucie bezgranicznej wdzięczności, że Bóg miłosierny ulitował się nad tą polską ziemią, że zesłał nam tę chwilę radości i promienną, której napróżno oczekiwali dziadkowie i ojcowie nasi, choć w jej nadejście nigdy wierzyć nie przestali;

dalej uczucie wdzięczności dla wielkodusznych monarchów, którzy zasadę „justitia regnorum fundamentum” wprowadzili w czyn proklama-

cją z dnia 5-go listopada, aktem, jakim podobnego, napróżno szukaliśmy w dziejach świata;

uczucie wreszcie dumy i szczęścia, że danem nam jest wskrzeszone Państwo polskie kształtować i że przystępujemy do pracy, by je wyposażyć we wszystko, co do jego rozwoju, utrwalenia i bezpieczeństwa będzie potrzebne.

My, przydzieleni Wam wielce szanowni Panowie, do pomocy w tej pracy, zapewniamy Was zarówno o najszczerzej życzliwej rządu, który nas tu wysłał—jak również o radośnej i ohotnej gotowości, z jaką służycie Wam będziemy radą i pomocą.

A będziemy się czuli nad wyraz szczęśliwymi, jeżeli pośrednicząc pomiędzy Wami zamiarami i dążeniami, a temi czynnikami, które je uczynić mogą, zdołamy przyczynić się do pomyślnego postępu pracy, do której przytępicie Panowie, oraz jeżeli zdołamy pozyskać cenne nam wielce zaufanie Wasze.

Daj Wam Boże szczęście w tej pracy! Oby stała się ona w całej pełni owocną. Niech kiedyś dzieje Wskrzeszonego Państwa Polskiego zapiszą złotymi głoskami okres działalności Waszej i niech Bóg Najwyższy dozwoli nam oglądać wkrótce wykończoną wspaniałą budowę wsławnego Waszym rozumnym wysiłkiem i niemal rękoma Wami Państwa Polskiego.

Tem gorącym, serdecznym życzeniem kończę i zapraszam Wielce szanownych panów Rady, aby raczyli przystąpić do wyboru Marszałka Koronnego”.

Po przemówieniach, które zabrani przyjmowali oklaskami, bar. Konopka zaproponował członkom Rady Stanu, aby dokonali wyboru marszałka i zaprosił na skrutatorów dwóch członków Rady Stanu, pp.: hr. Wojciecha Rostworowskiego i Antoniego Kaczorowskiego.

Przemówienie marszałka.

Pan Marszałek Koronny w treści swem przemówieniu podziękował przede wszystkim Członkom Rady Stanu za wybór na zaszczytne stanowisko oraz pp. Komisarzom rządowym za życzliwe słowa powitania.

Podkreślił dalej trudności swego zadania, prosił Radę o pomoc i zaufanie. Przeszedłszy zaś następnie do zadań Rady Stanu, wspomniął o tworzeniu rządu, sejmu i własnej narodowej armii, o potrzebie gojenia ran, zadanych przez wojnę, o dźwiganie rolnictwa, przemysłu, a zwłaszcza o poprawie losu robotników, którzy najciężej ze wszystkich dotknięci zostali.

W zakończeniu p. Marszałek wezwał Radę do czynów, któremi najstwierze przekonać i zjednać można nawet ludzi niechętnych.

Odezwa Klubu Państwowców.

Klub Państwowców wydał następującą odezwę:

„W chwili przełomowej, gdy trwa jeszcze wojna na terytorjum Państwa Polskiego i odwieczny wróg nie został jeszcze ostatecznie pokonany, gdy od stopnia jego pokonania zależy posunięcie granic Polski na wschodzie — powołanie do życia silnej armii Polskiej jest obowiązkiem dzisiejszego pokolenia wobec wszystkich przyszlých pokoleń.

Wezwanie więc Polaków do stawienia się do wojska jest dziś najwazniejszym obowiązkiem narodowym.

Wierzmy, że Tymczasowa Rada Stanu, jako pierwszy organ Państwa Polskiego, obowiązek ten spełni bezzwłocznie.

W przeświadczeniu, że tylko przymusowa rekrutacja może dać silną armię, gotową do boju na własną, domagamy się, by Tymczasowa Rada Stanu w najkrótszym czasie powołała roczniki z ostatnich lat, przez najazd rosyjski nie wybrane.

Tymczasowa Rada Stanu jest władzą do nakazania przymusu wojskowego uprawnioną, gdyż ocalenie państwa jest najwyższym prawem”.

Oprócz Klubu Państwowców Polskich odezwę tę podpisały: Narodowy Związek Chłopski, Koło Wojskie Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, redakcje: „Godziny Polski” w Warszawie i Łodzi, orsz redakcje „Dziennika Polskiego” w Częstochowie, „Główna Kujawskiego” we Włocławku i „Ludu Polskiego” w Warszawie.

Z zebrania Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

dnia 5 I 1917 r.

III

Ożywioną dyskusję wywołał projekt organizacji równomiernego dostarczenia kontyngentów mięsa dla armii.

P. Ludomir Kłobski, znający dobrze stosunki pod tym względem w okupacji cen.—niemieckiej zdawał sprawę, jak ogół rolników tam radzi sobie z uciążliwymi rekwizycjami. Kwestje rozwiązują się pomyślnie, dzięki prywatnej ubezpieczeniu, pozwalającej, z jednej strony na oddawanie pewnego minimum mięsa, zastępowania jednego gatunku drugim, wreszcie wpływające dodatnio na rozwój samej hodowli.

P. Grabowski zwrócił uwagę na główne punkty, które należy brać pod uwagę przy organizacji.

Są nimi:

1) Ogólna ilość inwentarza w danym okręgu, oraz w poszczególnych gospodarstwach.

2) Obciążenie dostawą w stosunku do ilości morgów.

3) Stopień zniszczenia gospodarstw przez działania wojenne.

4) Stosunek przy obciążaniu dostawą inwentarza większej własności do mniejszej.

5) Opodatkowanie dobrowolne wszystkich sztuk w danej gminie lub powiecie w celu utworzenia kapitału zapasowego, na rzecz dopłat tym rolnikom, których inwentarz był zbyt nisko oszacowany przy rekwizycji.

W dyskusji nad tem, jaka instytucja mogłaby wyżej pomienioną organizację zrealizować wyłonili się trzy projekty pp. Florowski Jul. aby sprawę przekazać Wydziałowi Rolnemu G. K. R., Fudakowski Kaz. aby ją powierzyć świeżo zorganizowanemu Wydziałowi żywności wemu i Wilkońskiego Tom., aby ją poruczyć Radom Przybocznym Powiatowym.

Ostatecznie przeszedł wniosek p. Jana Grabowskiego, aby sprawę przekazać Wydziałowi Rolnemu G. K. R., który po opracowaniu projektu, przedstawi go Władzom do zatwierdzenia, poczem zorganizują akcję przy pomocy Komitetów powiatowych, jako instytucji najodpowiedniejszych w danym wypadku, gdyż reprezentujących interesy zarówno wielkiej, jak i małej własności.

Przechodząc do spraw wewnętrznych L. T. R. prezes Jan Stecki zakomunikował, o wypuszczeniu przez Radę filw. Felin w dzierzawę na lat 10 p. Władysławowi Jankowskiemu, które to postanowienie Rady, Ogólne Zebranie zatwierdziło, z tym, że formalne przyjęcie kontraktu odbę-

dzie się na następnym zebraniu Ogólnem.

Co się tyczy zaległych składek członkowskich, to wykaz ich został odczytany, poczem zawiadomiono obecnych, że członkowie zalegający od lat trzech, którzy po otrzymaniu monitum do d. 82 1917 nie uregulują należności — zostaną wykreśleni z listy członkowskiej.

Wreszcie obrano komisję rewizyjną na rok 1917, w skład której weszli pp. Kłaczkowski Jan, Sulimierski Stan. i Zieliński Zdzisław.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos prof. W. Staniszkis z Warszawy, który wygłosił szeroko ujęty odczyt p. t. „Zdolność wytwórcza naszego rolnictwa. wobec zapotrzebowania krajowego.”

Prelegent, mówiąc o okresie przedwojennym, podkreślał silnie niewystarczalność niektórych zbóż wobec zapotrzebowania krajowego, szczególnie żyta i owsa.

Również zasadniczą wadą naszej organizacji rolnej jest brak przetworzenia produktów rolniczych, czego skutkiem były fakty, że wyiekaliliśmy pszenicę z własnej pszenicy przemielonej w Rosji, importowaliśmy bydło wypasione na naszych otębach, przepłacaliśmy obuwie wyrobione ze skór krajowych, wyprawianych z granicą i t. d.

Odczyt wypowiedziany treściwie, bogaty w cyfry, wywarł dodatnie wrażenie.

Po prof. Staniszkisie zabrał głos p. Jan Kowerski, który wygłosił referat p. t. „Słów kilka o naszym rolnictwie”; gdzie w sposób plastyczny i przekonujący dowodził, iż wobec anormalnych warunków gospodarczych i niskich cen na produkty rolne—większa własność stale zbliża się do ruiny.

Po odczycie wynikała ożywiona dyskusja, podczas której zaaprobowano myśl na tem polegającą ażeby referat p. Kowerskiego opatrzyć podpisami ziemiaństwa i przez Związek Ziemiańców, złożyć władzom okupacyjnym.

Takie jednak załatwienie sprawy niektórzy członkowie Towarzystwa uznali za niewystarczające. pp. Leon i Antoni Hampelowie oraz Małhomme zwracali uwagę, że w tego rodzaju poczynaniach społeczność rolnicza musi występować w całej masie, że wobec tego nie można tu pominać drobnej własności. Stanowisko powyższe wywołało zasadniczą wymianę zdań, przyczem pp. Florowski Jul. i Kowerski Jan utrzymali, iż z względów taktycznych należy wystąpić zupełnie oddzielnie w imieniu ziemiaństwa, nie negując potrzeby wystąpienia także i ze strony właścicieli dających owszem do tego pomoc i inicjatywę.

W tym względzie Vice prezes Leon Hampel proponował ujęcie sprawy ogólnego wystąpienia przez Towarzystwo Rolnicze, Małhomme radził uchwały gminne, ostatecznie jednak przeszedł wniosek p. A. Hempla, aby zwrócić się do G. K. R., z prośbą o wwołanie stosownych uchwał Komitetów Gminnych.

OBWIESZCZENIE.

C. i K. Komenda Obwodowa Lublinie z dnia 14 stycznia 1917. № 2035 III zawiadomiła Magistrat, klasyfikacja środków przewozowych z m. Lublina odbędzie się dnia 17 stycznia 1917 r. o godzinie 9 rano na placu wystawowym przy ul. Powej w Lublinie.

O powyższem podaje się ogólnej wiadomości mieszkańcom Lublina.

C. i K. Wojskowy Komitet Administracyjny
Burzmiński major